

Fot. Kurek



Żyto na słabych glebach daje wyższy plon niż inne zboża. Jak podkreślali nasi rozmówcy: najważniejsze, że nie ma z nim problemów w korycie.



# Słabe gleby: żyto i świnie

Dobre plony ziarna na słabych glebach i walory w żywieniu świń – czy na pewno mowa o życie? Specjalnie dla Was odwiedziliśmy rolników wykorzystujących to zboże w żywieniu świń.

Niestabilna sytuacja na rynku wieprzowiny zmusza producentów do oszczędności. Część z nich upatruje ich w ograniczaniu kosztów pasz. Szukają surowców, dzie-

ki którym zwierzęta można taniej utuczyć. Tu do gry wchodzi żyto – zboże o nieco słabszych od innych, wykorzystywanych w żywieniu, parametrach (tab. 1.). Do niedawna nieco po maco-

szemu traktowane przez żywieniowców, okazuje się ciekawą alternatywą, nie tylko dla tuczników. Jak twierdzą rolnicy, żyto nadaje się też dla loch, warchlaków, a nawet prosiąt (tab. 2.).

Tab. 1. Zawartość podstawowych składników zbóż

Wyszczególnienie	Pszenica	Jęczmień	Żyto	Pszenżyto
e. metaboliczna (MJ)	13,77	12,61	13,40	13,60
białko ogólne (g)	121	110	92	106
lizyna (g)	3,4	3,9	3,4	3,5
metionina + cystyna (g)	4,5	4,1	3,6	4,2
treonina (g)	3,4	3,6	3,0	3,3
tryptofan (g)	1,5	1,4	1,0	1,2
włókno surowe (g)	26	46	20	22
skrobia (g)	594	528	568	587
cukier (g)	28	23	55	35

Tab. 2. Udział żyta w paszy (DLG 2006)

Przedział wagowy	Udział żyta w dawce (%)
tuczniaki 28–40 kg	30
tuczniaki 40–60 kg	40
tuczniaki 69–90 kg	50
tuczniaki pow. 90 kg	50
loch	25
prosięta do 15 kg	10
prosięta pow. 15 kg	20

## Dobry surowiec paszowy

Połączenie produkcji świń z uprawą żyta jest opłacalne – uważa Tomasz Dąbek z Wieloleki w pow. konińskim. Rolnik utrzymuje ok. 40 loch w cyklu

zamkniętym w produkcji ciągłej. Uprawia 75 ha. Jego zdaniem ze względu na słabą jakość gleb, 5. i 6. klasy, żyto jest podstawową uprawą w tym regionie. Go-

spodarujący od 10 lat wraz z żoną Anetą producent zawsze uprawiał to zboże, skarmiając je świniami.

– Żyto populacyjne w naszych warunkach daje ok. 3 t/ha. Potrzebowaliśmy więcej paszy, dlatego 3 lata temu zdecydowaliśmy się spróbować hybrydowego. Okazało się, że można w zależności od roku wyciągnąć na słabych glebach nawet 5–6 ton z hektara – zauważa Dąbek.



Fot. Kurek

W gospodarstwie Dąbków pasza jest podawana świniom ręcznie. Dla warchlaków pow. 30 kg m.c. stosują nawet 30% żyta.

**Dobrze odżywiona uprawa:** Żyto hybrydowe wymaga większych nakładów w uprawie. Jest to roślina azotolubna.

– Na swoich polach nawożę wyłącznie obornikiem 30–40 t/ha i pomiotem kurzym 10 t/ha, to dla żyta wystarczy – wyjaśnia rolnik. Obornik na pole z produkcji świń to wprawdzie koszt najpierw zwózki, po-

tem wywiezienia na pole, ale na słabych glebach to niezastąpiony nawóz. Za kurzy pomiot płaci 35 zł/t.

– Gdyby żyto populacyjne nawieźć połową tego co hybrydowe, to by wyległo. A odmiany hybrydowe są odporniejsze na wyleganie. Do tego dochodzą zabiegi herbicydowe: odchwaszczanie, skracanie i ochrona grzybowa – wylicza Dąbek. – Na 1 ha muszę wydać ok. 300 zł.

Do tego trzeba doliczyć cenę nasion. Siejąc żyto populacyjne potrzeba ok. 180 kg/ha, zaś hybrydowe poprawnie uprawiane krzewi się silniej, dlatego sieje je w ilości ok. 70–90 kg/ha. W zeszłym roku rolnik zapłacił 218 zł/1 jednostkę (ok. 327 zł/ha). W tym samym czasie na tonę nasion żyta populacyjnego trzeba by wydać 1600 zł.

– W pierwszym roku na próbę wysialiśmy 3 ha. W kolejnym areal pod żyto zwiększyliśmy o 20 ha – relacjonuje Dąbek. – Okazało się że nie tylko wysoko plonuje, ale również nie ma problemu w korycie, dobrze sprawdza się jako pasza dla świń.

Rolnik szacuje, że koszt produkcji w jego gospodarstwie 1 tony tego, jak

twierdzi, wszechstronnego zboża wynosi ok. 400 zł, podczas gdy cena rynkowa w tym regionie to 480 zł/t.

**Świnie lubią żyto:** Paszę dla świń, poza prestarterem, rolnik miesza w 1,5-tonowym mieszalniku pionowym. Na naszych glebach o niskiej bonitacji nie urosnie pszenica. Trzeba ją dokupić. Uprawiane żyto pozwala ją w części zastąpić i zwiększyć poziom zbóż wykorzystywanych do produkcji pasz z własnych upraw.

– Już w mieszance dla 15-kg prosiąt używam poza 15-proc. koncentratem, pszenicą, jęczmieniem i pszenżytem 10% żyta. Taka pasza podawana jest do ok. 70. dnia życia, kiedy świnię osiąga ok. 30 kg m.c. Warchlaki rosną w tempie ok. 450 g/dobę – informuje Dąbek. – Od 30 kg zwiększam udział żyta nawet do 30%.

Zdaniem producenta tak przygotowana pasza jest smaczna, świnię chętnie ją wyjadają. Nie ma problemów z niestrawnością, czy biegunkami. Od ok. 60 kg m.c. do końca tuczu udział żyta w paszy wynosi 40%. W tym okresie, zdaniem rolnika, świnię ro-

sną średnio w tempie ok. 850–900 g/dobę, a w wieku ok. 5,5 miesięcy są sprzedawane, gdy ważą ok. 120 kg.

W gospodarstwie Dąbków żyto używane jest również do produkcji pasz dla loch. Ta część hodowli jest oczkiem w głowie pani Anety.

– Poza owsem i jęczmieniem dla loch karmiących dajemy nawet 20% żyta, a dla prośnych 15%. Maciory chętnie wyjadają tak skomponowane mieszanki – mówi właścicielka. Jej zdaniem skarmianie żyta przez lochy nie powoduje negatywnych skutków.

– Prosięta przy lochach wyglądają dobrze, nie biegunkują, a maciory nie tracą kondycji w trakcie laktacji – wyjaśnia żona rolnika.

Wykorzystanie żyta pozwala zdaniem rolnika na oszczędność nawet kilkudziesięciu zł na 1 tonie paszy, w zależności od udziału w mieszance. Poza tym daje ono słomę, którą Dąbkowie wykorzystują do ścielenia w chlewni. – Porodówki mamy rusztowe. Tuczniaki stoją na głębokiej ściółce, reszta stada na płytkiej. Tam słoma żytnia doskonale się sprawdza – wyjaśnia producent.



**Zdaniem Wiolety Kaczmarek słoma z żyta hybrydowego jest twardsza od tej pozyskiwanej z populacyjnego, dlatego doskonale nadaje się dla warchlaków i tuczników.**

świadczenia Leszka Kaczmarka na szacunkowe koszty uprawy 1 ha składają się zabiegi, takie jak: orka ok. 150 zł/ha oraz siew również 150 zł/ha.

– Ponieważ żyto jest rośliną azotolubną, do tego trzeba doliczyć nawożenie nawozami sztucznymi: 259 kg/ha polifoski to wydatek rzędu 400 zł, 300 kg/ha saletrzaku to kolejne 300 zł – wylicza rolnik – oraz skracanie.

Następnie należy wykonać oprysk na chwasty jedno- i dwuliścienne za ok. 80 zł/ha i dwukrotne zabiegi grzybobójcze za ok. 180 zł/ha. Rolnik nie wlicza ceny naturalnego nawozu w postaci obornika z własnej produkcji zwierzęcej, która jest w całości prowadzona na ściółce. Twierdzi, że jest on również bardzo cennym nawozem i skutecznie poprawia stanowisko pod żyto.

– Słoma z żyta hybrydowego wykorzystywana do ścielenia jest nieco twardsza od tej, którą pozyskiwaliśmy z populacyjnego. Doskonale nadaje się dla warchlaków i tuczników, jednak dla prosiąt jest zbyt twarda – podkreśla małżonka.

#### **Żyto w korycie to dobre przyrosty:**

W gospodarstwie Kaczmarek ok. 160 t zebranego z pól żyta jest przechowywane w silosach zbożowych. Trafia ono do własnej mieszalni pasz, gdzie w pionowym, 1,5-tonowym mieszalniku jest łączone z innymi składnikami, aby trafić jako pasza do chlewni.

Ze stada 60 macior wbp i pbz Kaczmarkowie sprzedają w sumie ok. 1200

tuczników rocznie. Zwierzęta te do wagi rzeźnej, 110–120 kg, rosną od urodzenia przez ok. 150–160 dni. Średnia mięsność sprzedanych z tego gospodarstwa tuczników wynosi od 56 do 57%.

– To zadowalające wyniki, szczególnie, że nasze świnię jedzą pasze z całym sporym udziałem żyta – przyznaje Kaczmarek. – Przyrosty na poziomie 850 g/dobę w tuczu są uzyskiwane raczej przy stosowaniu dobrych i strawnych mieszanek. Że pasza z żytem może taka właśnie być, świadczy wykorzystanie jej w naszym gospodarstwie na poziomie poniżej 3 kg na 1 kg przyrostu m.c. – zauważa rolnik.

Zboże to jest przeznaczone dla warchlaków i tuczników. Świnie w pierwszej fazie tuczu, od 30 do 60 kg m.c. dostają mieszankę z udziałem 10–20% żyta. Tuczniaki od 70 kg do końca tuczu jedzą pasze o zawartości 70, a nawet 80% żyta.

– Wiemy, że to zboże zawiera substancje antyżywniowe. Dlatego do mieszanek z nim dodajemy enzymy ułatwiające trawienie – przyznaje właścicielka. – Dzięki temu pasze są lepiej trawione i wykorzystywane przez zwierzęta. Dzięki sporemu udziałowi żyta cenę paszy dla największej jedzących tuczników udało się obniżyć o kilkadziesiąt zł/t. Ale nie to jest najważniejsze. Sedno w tym, że na 5. i 6. klasie gleby inne zboża plonowałyby zapewne w połowie tak jak wybrane przez Kaczmarek żyto.

Anna Kurek

## Bogate doświadczenia z żytem



**– W naszych warunkach, przy glebach o niskiej bonitacji i produkcji świń żyto okazało się doskonałym komponentem paszowym – mówi Wioleta Kaczmarek.**

Leszek i Wioleta Kaczmarkowie z wielkopolskich Zaworów w pow. śremskim zajmują się wspólnie produkcją świń od już 24 lat. Małżeństwo

utrzymuje 60 loch pbz i wbp w cyklu zamkniętym w produkcji ciągłej. Kaczmarkowie uprawiają ok. 80 ha, z czego aż 40% stanowi żyto.

Małżeństwo ma bogate doświadczenie w uprawie tego gatunku zboża, w tym również hybrydowego. Na ich niskiej bonitacji glebach, 5. i 6. klasy, jest to jedna z najczęściej spotykanych upraw.

– Przygoda z żytem hybrydowym trwa w naszym gospodarstwie już prawie 8 lat. Jest ono co prawda bardziej wymagające pod względem nawożenia i ochrony herbicydowej od populacyjnego, ale w zamian daje wysoki plon, jak 2 lata temu, rzędu nawet 6,5 t/ha – zauważa Wioleta Kaczmarek. Jak wynika z jej doświadczenia w tym gospodarstwie średnie plony żyta populacyjnego nie przekraczały 4,5 t. Zdaniem Kaczmarka pierwsza różnica w uprawie jest widoczna w normie siewu.

– Wysiewamy praktycznie o połowę mniej materiału siewnego w stosunku do żyta populacyjnego – zauważa Kaczmarek.

Aby plony żyta na poziomie 5–6 t/ha były możliwe, trzeba odpowiednio zadbać o uprawę. Jak wynika z do-